

22 w 2019 (159)

Co nam odbierają harcerskie śpiewanki?

Data publikacji: 12.02.2019 / Autor: Michał Szydłowski

Mój kolega muzyk uświadomił mnie w trakcie rozmowy, że sposób, w jaki śpiewam z harcerzami ich krzywdzi. Strasznie mnie to zmartwiło. Dbamy aby nasi harcerze rozwijali się wszechstronnie, czyli również kulturowo. Zastawialiście się kiedyś nad tym co nam dają harcerskie śpiewanki? Pewnie tak. A zastanawialiście się kiedyś, co nam ODBIERAJĄ harcerskie śpiewanki? Przyznam się szczerze, że ja nigdy. Jednak kolega wyciągnął mnie z błogiej nieświadomości i pokazał mi jak śpiew w drużynie potrafi wpłynąć na harcerzy. Poprosiłem go, żeby opisał mi to dokładnie. Dzięki temu powstał list skierowany do Was drohowie drużynowi.

Wojciech Derkowski, Płock 02.02.19. r.

Muzyka w harcerstwie

W lipcu 2018 r. miałem przyjemność uczestniczyć w obozie harcerskim Płocka i Ostrołęki zorganizowanym w lesie pod Augustowem. Byłem świadkiem wychowywania młodych harcerzy, kształtowania ich patriotyzmu, wiary i charakteru. Niemałą frajdę dawało mi obserwowanie, jak z dnia na dzień ci młodzi ludzie nabierają wytrwałości, chęci do pracy i pogody ducha. Wychowanie metodą harcerską faktycznie ma swój urok i przynosi efekty.

Trudno mi było jednak docenić śpiewo-grania harcerskie. Były to jedne z najpopularniejszych form spędzania wspólnego czasu przez harcerzy. Niestety w mojej ocenie prowadzenie tych zabaw oraz nauczanie harcerzy śpiewu pozostawiało wiele do życzenia. Jestem zawodowym muzykiem, obecnie kształcę się na wydziale instrumentalnym uniwersytetu muzycznego im. Fryderyka Chopina. Chciałbym być w przyszłości dobrym nauczycielem instrumentu, lub muzyki, więc uczęszczam na wiele zajęć o charakterze pedagogicznym. Dobrze wiem, że budowanie muzykalności u dzieci wpływa pozytywnie na wiele czynników. Naukowo wielokrotnie już udowodniano, że dzieci, które przechodziły prawidłową, aktywną edukację muzyczną są z natury łagodniejsze, wrażliwsze na piękno oraz szybciej się uczą. Uprawianie muzyki jest czynnością, która angażuje do pracy wszystkie najważniejsze części ludzkiego mózgu. Dzieci, które mają kontakt z muzyką są pewniejsze siebie, łatwiej nawiązują relacje z innymi ludźmi i uczą się pracować w zespole.

Podczas śpiewo-grań harcerskich najwięcej uwagi skupia się głośnym wykrzyczeniu treści śpiewanego utworu. Zupełnie zapomina się o czysto zaśpiewanej melodii. Aby uniknąć złego nauczania harcerzy danej piosenki, warto najpierw sumiennie samemu się jej nauczyć. Dobrze jest sprawdzać wysokość dźwięków śpiewanej melodii przy jakimś instrumencie, pianinie czy też gitarze. Jeżeli jest to niemożliwe, warto poszukać nagrania danej piosenki i sumiennie dzięki niemu się jej nauczyć. Dopiero po tym jak instruktor harcerski będzie miał pewność, że sam dobrze opanował piosenkę, może zacząć nauczać ją swoich podopiecznych. Myślę, że warto się skupić po pierwsze na jakości śpiewanych pieśni, dopiero potem zwiększać ich ilość.

Harcerze śpiewają bardzo głośnym, nieprzyjemnym gardłowym dźwiękiem, który przypomina krzyk. Takie nadwyrężanie dziecięcego głosu, zwłaszcza podczas ciągłego wzrostu dziecięcej krtani bardzo im szkodzi. Sądzę, że lepiej zaśpiewać pieśń nieco ciszej i dokładniej, w wolniejszym tempie, aby mieć czas na wyszukanie błędów i niwelowanie nieczystości w melodii. Takie wykonywanie pieśni można nazwać po prostu jej ćwiczeniem. Mi jako instrumentalistcie nieobce jest przegrywanie swoich utworów w wolniejszym tempie, używając przy tym różnych sposobów natury technicznej. Wszystko to owocuje potem w przyszłości dokładnym wykonywaniem melodii i lepszą jej prezentacją przed publicznością.

Warto sprawić, aby śpiewanie sprawiało harcerzom przyjemność. Dzięki temu dzieci nie będą się męczyły, jednocześnie muzykując z większą chęcią. Bardzo pomocny jest tutaj dobór pieśni z ciekawą treścią. Wartościowe teksty z przesłaniem zasługują na dobre wykonanie. Harcerze śpiewający takie teksty będą mieli świadomość, że nie wypada wykrzykiwać słów, które opisują ważne tematy. Po raz kolejny bardzo ważna jest tutaj rola instruktora harcerskiego, który poza nauczaniem śpiewania piosenki, powinien też wytłumaczyć harcerzom jej treść. Wiele pieśni harcerskich, które słyszałem na obozie miało podłoże historyczne, które po prostu może nie być znane dwunastoletnim harcerzom.

Oczywiście harcerstwo ma przede wszystkim wychowywać swoich podopiecznych, a nie szkolić śpiewaków. Mimo to uważam, że powinno się poświęcać więcej czasu edukacji muzycznej wśród dzieci, nie tylko w harcerstwie, ale w całym nauczaniu podstawowym. Dobrze wykształceni kulturalnie młodzi ludzie to pewniejsza lepsza przyszłość naszego polskiego społeczeństwa. Dlatego też w przyszłości widzę siebie nie tylko w roli instrumentalisty, ale i pedagoga. Wierzę, że przekazywanie wiedzy przyszłym pokoleniom i ich uwrażliwianie na sztukę to ważna misja.

Krótki komentarz

Jak więc można pracować nad śpiewem jednocześnie nie zamieniając drużyny w chórek? Mam dla was kilka mniej lub bardziej oczywistych porad:

1. Zadbaj o to żeby w trakcie ognisk i śpiewo-grań była obecna gitara lub inny instrument
2. Gdy układasz śpiewnik na obóz przesłuchaj na Youtube kilkakrotnie każdą piosenkę, spróbuj sam ją zaśpiewać, uważaj na trudne do zaśpiewania piosenki (np. z bardzo wysokimi fragmentami)
3. Wybieraj piosenki które są atrakcyjne nie tylko ze względu na tekst, ale również ze względu na melodię (kozacko brzmią na gitarze)
4. Wraz ZZ-tem lub z drużyną wędrowników znajdź kogoś kto z wami może poćwiczyć śpiew (nauczyciel ze szkoły muzycznej, znajomy z chóru lub organista) a zakończcie to nagraniem jednej bądź kilku piosenek
5. Pokaż swoim harcerzom że muzyka to nie tylko coś co nas jednoczy, ale również sztuka. Zorganizuj konkurs śpiewu w swoim środowisku.

Pamiętaj! Nie jesteśmy szkołą muzyczną czy chórkim. Jednak szkoda by było, gdyby drużyna była słoniem depczącym słuch harcerzy.

fot. ze zbiorów autora

Michał Szydłowski

Absolwent szkoły muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanńskiego w Płocku. Student Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina kierunku Instrumentalistyka klasy fagotu profesora Zbigniewa Płużka oraz student historii Instytutu Historii UW.